Opłatę pocztową uiszczono gotówką

# NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 5 września 1937 r. | Nr 36

## U progu nowego roku oświatowego.

Kończy się lato a z nim okres urlopów w mieście i okres ciężkiej żniwnej pracy we wsiach naszych. Rozbrzmiewają wszędy pieśni dożynkowe. Żniwne święto świadczy o tym, że rolnik skończył już swe najcięższe prace, zwiózł zboże do stodół i rad, że Bóg mu dopomógł pomyślnie zebrać plony, zaczyna myśleć o nowym zasiewie, pod nowe plony przygotowując ziemię. Do szkół śpieszy dziatwa, wypoczęta i pełna sił. Rozbrzmiewają już żywym echem wiejskie szkółki, tętnią także życiem miejskie bloki szkolne, gdyż nadszedł czas pracy.

Poważne żniwo miało w tym roku Towarzystwo Szkoły Ludowej. Plon tego żniwa to przeszło 1000 półkolonij dla dzieci wiejskich, to przeszło 60.000 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, uświadomionych narodowo, odżywionych, pełnych zapału i gorącego umiłowania ojczyzny i wszystkiego co polskie. Po żniwie tym urządzono „dożynki", zakończenia półkolonij.

Było naprawdę co zobaczyć na tych zakończeniach. To były przeglądy prac i to przeglądy wspaniałe. Półkolonie organizowało Towarzystwo Szkoły Ludowej, ta wszystkim znana, bo pracująca tu prawie przez pół wieku organizacja. Zrobiono „żniwa" urządzono dożynki i do nowej pracy czas już nagli. Czekają na oświatowców Domy Ludowe, Świetlice i Czytelnie. Z utęsknieniem spoglądają w stronę miasta liczne członkinie i członkowie zespołów samokształceniowych, wszyscy tęsknią za zajęciami systematycznymi w świetlicach wsiowych. Zacznie się praca i to niemała.

Ruszą z miejsca Niedzielne Uniwersytety Ludowe, ożyją biblioteki oświatowe, przemówią głośniki radiowe, na czas lata unieruchomione w świetlicach. Tysiące ludzi zacznie żyć innym życiem. Rozpocznie się praca żmudna, ale popłatna, może trochę trudna, ale jakże różnorodna. Obok zespołów samokształceniowych, ruszą z miejsca Kółka amatorskie Teatru Ludowego. Zapełnią pieśnią polską Domy Ludowe zespoły śpiewacze, obudzą się z zadumy starsi gospodarze i na pogwarki sąsiedzkie zejdą się w świetlicy. Ożyje Dom Ludowy, ożyje wieś i wszystko w zgodnej, jednolitej pracy piąć się będzie wzwyż, aby przez pracę nad sobą dojść do dobrobytu, aby przez to wzmocnić tu polski stan posiadania, aby stworzyć mur niewzruszony nieugiętych twardych następców Mohorta. Ożywią się wioski, do których każdej niedzieli dojedzie prelegent-przedstawiciel TSL. Ta zaczynająca się obecnie praca trwać będzie przez całą zimę. Dopiero majowe słońce zawoła wszystkich do innych zajęć. Całą zimę zapełni praca oświatowa zorganizowana należycie przez T. S. L.

Niech więc ten, co słowa te przeczyta, zapyta sąsiada szczerze, co zdziałał dotychczas, aby tę polską siłę narodową ciągnąć co raz wyżej. Czy może czasem przez zapomnienie lub nieświadomość nie bierze udziału w tej pracy wielkiej, czy nie brak go czasem wśród organizacji TSL? Zbadajmy siebie i zróbmy rachunek sumienia. Czy nie brak nas wśród członków Towarzystwa Szkoły Ludowej. Czy może z jakichś przyczyn małych nie braliśmy dotąd udziału w pracy tej pożytecznej instytucji? Jeżeli rozważania nasze wypadną dla nas niekorzystnie, śpieszmy natychmiast do Kół i Czytelń T. S. L-owych, zapiszmy się na członków, opłaćmy tak małą bo zaledwie 2 zł wynoszącą rocznie wkładkę członkowską i zabierzmy się do pracy tak miłej i tak dla Narodu i Państwa potrzebnej. Jest nas jeszcze w szeregach T. S. L. mało bo zaledwie 80.000 członków. Na blisko 6 milionów Polaków w Małopolsce Wsch. 80.000 członków zrzeszonych w T. S. L. to trochę za mało. Musimy podwoić szeregi — musimy wszyscy wpisać się na członków tej najstarszej instytucji oświatowej, musimy wszyscy stanąć do pracy, aby po roku zebrać znacznie większe plony — bo tego wymaga chwila obecna.

W każdym mieście i miasteczku istnieją Koła T. S. L., w każdej wiosce są Czytelnie. *Zgłaszajcie się tam. Zapisujcie się na członków T. S. L.*

*Jan Sietnicki*

# Co dzieje się za granicą.

W Rosji odbywa się dalej tępienie „wrogów ludu“. Ostatnio fala represyj rozlała się po Ukrainie, dotykając w pierwszym rzędzie pracowników rozgłośni radiowych i redaktorów pism. Jako przyczynę represyj podają sowieckie władze fakt nadania marszów żałobnych przez rozgłośnie radiowe w Kijowie i w Stalinie (dawniej Juzówce) po ogłoszeniu komunikatów o rozstrzelaniu Piatakowa i towarzyszy. Marsze te przewidziane były jako część programu, ustalonego jeszcze przed tym procesem i właściwa wina kierowników rozgłośni radiowych polega na tym, że się nie zorientowali we wrażeniu, jakie może wywrzeć połączenie wiadomości o wyroku śmierci na „wrogach ludu“ z dźwiękami marsza żałobnego, lecz nawet wówczas nikt nie czynił im z tego powodu zbyt wielkich zarzutów.

Obecnie, gdy z tych czy innych powodów w Moskwie zapadła decyzja o wyszukaniu na Ukrainie nowych „wrogów ludu“, wyciągnięto na światło dzienne sprawę marszów żałobnych, zaatakowano całą organizację rozgłośni radiowych na Ukrainie, usunięto ze stanowiska nie tylko pianistkę, która odegrała marsza żałobnego w Kijowie, lecz również jej męża, naczelnego redaktora dziennika „Proletarskaja Prawda“ i wraz z nim kilkunastu współpracowników tego pisma, udzielono dymisji nie tylko obecnemu dyrektorowi radio - komitetu ukraińskiego, lecz również były dyrektor tego komitetu został usunięty ze stanowiska dyrektora partyjnego wydawnictwa.

W tej sytuacji nawet najbardziej doświadczeni obserwatorzy sowieckiego życia zaczynają gubić się w domysłach i o powodach tego rodzaju postępowania Stalina i jego otoczenia, gdyż jeżeli tłem tego wszystkiego, co się obecnie dzieje w Rosji, nie jest mania prześladowcza, którą się kierują obecni „wodzowie“, odbywa się celowo usuwanie z powierzchni ziemi życia wszystkich tych, którzy odegrali w rewolucji bolszewickiej w Rosji jakąkolwiek czynną rolę.

* * *

W wojnie domowej w Hiszpanii doszło w ostatnich dniach do radykalnego zwrotu na korzyść wojsk narodowych. Wojska te zdobyły po zaciętych walkach Santander. Zwycięstwo to kładzie kres t. zw. frontowi północno-zachodniemu i jest ostatnim etapem walk, prowadzonych o uwolnienie kraju Basków z pod czerwonego teroru. Front północno-zachodni przestał istnieć. Obecnie całe wybrzeże nad zatoką Biskajską od granic Francji poczynając jest już w rękach wojsk narodowych.

Zwycięstwo to odciąża armię narodową i pozwala w tej chwili na przerzucenie silnych oddziałów na inne odcinki frontu, a tem samem wzmocnienie ataków przedewszystkiem pod Madrytem.

Drugie ważne znaczenie polityczno-strategiczne stanowi odcięcie czerwonym drogi zarówno morskiej, jak i lądowej, którą przybywały posiłki w ludziach i sprzęcie wojennym z Francji.

* * *

Pod Szanghajem toczą się w dalszym ciągu zacięte boje. Wprawdzie Japonia jeszcze nie wypowiedziała Chinom wojny, jednak działania wojenne przybierają na intensywności i nie zanosi się bynajmniej na ich lokalizację, tym bardziej, że zarówno Stany Zjednoczone jak i Wielka Brytania, dotychczas zachowują neutralność wobec tych walk, które jeszcze nie są oficjalną wojną.

Czy państwom tym długo uda się zachować neutralność, nie wiadomo. W ostatnich dniach np. zaszedł wypadek, który wywołał w Japonii obawy, że Anglia stanie po stronie Chin. Oto lotnicy japońscy przez pomyłkę zaatakowali samochód, w którym jechał ambasador angielski i ciężko go zranili. Anglia wystosowała do rządu japońskiego bardzo ostrą notę. Prasa angielska nawołuje do zerwania stosunków z Japonią.

Wskutek najazdu Japończyków na Chiny ucierpiały interesy angielskiego i amerykańskiego handlu w tym kraju. Oba państwa śledzą bacznie rozwój wypadków. Jeszcze baczniej obserwują sytuację Sowiety, ze względów politycznych. Sytuacja staje się coraz poważniejsza.

—§—

A. RACZUŃ

# Pisarze chłopscy.

Obecny kierunek literatury ludowej stanowi cząstkę szerokiej akcji społecznej, dążącej do przebudowy życia wsi, jako piekącego nakazu chwili. Kierunek ten w ciągu lat ostatnich przybierał różne odcienie.

Został on zapoczątkowany przed kilkudziesięciu laty, kiedy to również szukano dróg do przebudowy ustroju społecznego Polski. Czołowymi jego przedstawicielami byli: B. Prus, autor „Placówki“, E. Orzeszkowa z „Chamem“, „Dziurdziami“, „Nad Niemnem“, A. Dygasiński z „Dramatami lubądzkimi“, „Godami życia“ i cyklem „Z pól i lasów“, Wł. Orkan, dziecię Podhala, który też lud tamtejszy zawsze opiewał i wreszcie Wł. Reymont z arcydziełem epickim, jakim są „Chłopi“.

Lud polski, poezja jego bytu, poezja wsi, obrazy niedoli chłopskiej, cierpienia ludu, oto zagadnienia, które są niémi przewodnimi twórczości Jana Kasprowicza. W swych rozważaniach na temat społeczny, dochodzi do wniosku, który sprecyzował niegdyś Z. Krasiński w „Psalmach“:

„Jest w ludzie siła nie spożyta,
Zbawienie leży pod siermięgą...“,

mówi Kasprowicz.

Takie perły, jak „Z chłopskiego zagonu“, „Obrazki i opowiadania chłopskie“, „Krzak dzikiej róży“, „Chrystus“ i „Księga ubogich“ (że pominiemy szeregu innych) pozostaną drogocenną spuścizną literacką tego obrońcy ludu wiejskiego.

Kierunkiem i charakterem swej twórczości wskaże on nowym talentom, gdzie mają szukać motywów do swej twórczości literackiej.

Czołowe miejsca w literaturze nowszej zajmą tacy powieściopisarze, jak J. Kaden-Bandrowski z „Mateuszem Bigdą“, Z. Nałkowska z „Granicą“ i „Ludźmi z wosku“, Szelburg-Zarembina z „Grucami“, J. Wittlin, J. Kowalski, W. Burek z „Drogą przez wieś“, St. Młodożeniec i W. Skuza. Doba ostatnia przynosi nam „Kordiana i Chama“ i „Pawie pióra“ L. Kruczkowskiego oraz „Orkę na ugorze“ J. Wiktora.

J. Wiktor zajmuje w literaturze polskiej doby ostatniej stanowisko odrębne i jest, zdaje się, wyrazicielem najgłębszym nowego kierunku.

W „Orce na ugorze“ skrystalizował swoje stanowisko, jako pisarza-społecznika.

Akcja rozgrywa się w biednej wsi podhalańskiej, zgubionej wśród gór.

Jak w „Placówce“, tak i tu, umiłowanie ziemi-matki ojczystej i przywiązanie do niej ma w sobie coś nadludzkiego, nadprzyrodzonego. Ciężka jednak walka o byt, prowadzona w sposób prymitywny, graniczący niemal ze zwierzęcością,

# Wiadomości z kraju.

### Szwedzki minister w Polsce.

Z końcem sierpnia bawił w Polsce z wizytą szwedzki minister spraw zagranicznych dr Rickard Sandler.

Wizyta min. Sandlera przyczyni się niewątpliwie nie tylko do zacieśnienia węzłów przyjaźni politycznej z naszym północnym sąsiadem, lecz również w znacznym stopniu pogłębi dotychczasowe wzajemne stosunki gospodarcze, które w ostatnich latach rozwijają się nader pomyślnie z korzyścią dla obu państw. Zaznaczyć należy, że w handlu zagranicznym Polski — Szwecja, jako odbiorca polskich towarów, zajmuje wśród krajów europejskich 4-te miejsce, a jako dostawca — siódme.

### Żydzi oszukali Żydów.

W ostatnich dniach ogłoszono w sądzie lwowskim wyrok w sprawie mgra Dawida Bojki i dwóch towarzyszy, oskarżonych o to, że od Żydów, kandydatów na wyjazd do Palestyny, wyłudzili około 61 tys. zł i nie wyrobili im w zamian obiecanych certyfikatów na wyjazd. Mgr Dawid Bojko skazany został za oszustwo na 3 lata więzienia. 1 rok umorzono mu na mocy amnestii, a pozostałe dwa lata zawieszono. Dalsi oskarżeni zostali uniewinnieni.

### Dziwaczny projekt.

Krążą pogłoski, że Amerykanie zaproponowali kierownictwu osady bagiennej w Biskupinie kupno tej osady. Amerykanie według swego projektu część osady przenieśliby za Ocean i tam odtworzyliby ją ściśle w krajobrazie przypominającym Biskupin. Jakie będą koleje tej niezwykłej propozycji trudno jest na razie przewidzieć.

### Dziki, wilki i żmije.

Największą plagą ludności huculskiej są w okresie jesiennym masowe najścia dzików na zagrody. Mimo wystawienia nocnych posterunków miejscowa ludność nie jest w stanie obronić się przed tym wrogiem. Dziki wychodzą zwyczajnie na żer z pobliskiej gęsto zalesionej góry Magury, należącej do Nadleśnictwa w Jabłonnicy.

W dniach 20 i 23 bm. odbyła się na Polesiu, zarządzona przez starostwo powiatowe w Łunińcu, obława na wilki, które w ostatnich czasach stały się plagą tych okolic. W obławie tej wzięło udział 500 ludzi, jako nagonka, oraz 70 myśliwych. W pierwszym dniu obławy padło 7 wilków, w drugim zaś 5.

W bież. roku w lasach pomorskich rozmnożyły się żmije. Pod Lidzbarkiem w lesie żmija ugryzła w nogę żonę robotnika, Martę Kuczyńską z Lidzbarka, czego ta nawet zrazu nie spostrzegła. Dopiero po pewnym czasie poczuła nagłe osłabienie i noga jej obrzękła. Dzielna kobieta, mając daleko do domu, chwyciła się środków „domowych"; nożem do ścinania grzybów nacięła sobie skórę na nodze i wycisnęła ile się dało krwi. Dopiero potem pośpieszyła do domu.

### Ciekawe wykopaliska w Gnieźnie.

W Gnieźnie prowadzone są prace wykopaliskowe, które przyczyniają się w dużej mierze do poznawania naszej kultury za czasów panowania pierwszych Piastów.

Znaleziono setki najróżniejszych przedmiotów, z tych najcenniejszą jest drewniana oś od wozu z kołami szprychowymi, przypominającą oś sprzed 2500 lat z biskupińskiego grodu, łopata drewniana, tłuczek drewniany od stępy ręcznej i narzędzia drewniane, służące do międlenia lnu. Po raz pierwszy znaleziono skórzane guziki od ubioru oraz pięknie ozdobioną pokrywkę z rogu od puszki. Z innych przedmiotów należy wymienić części obuwia ze skóry, osełki z łupku do ostrzenia noży, żelazne odważniki brązowane, różne narzędzia rogowe, kościane, żelazne i kilkadziesiąt paciorków. Poza tym na ulicy i w obrębie domów budowanych na węgieł znaleziono dużo naczyń, kości zwierząt domowych i dzikich oraz ziarna zbóż.

### Kwitną wiśnie.

Z Mogilna donoszą: W sadzie ogrodnika Baranowskiego w Mogilnie zakwitły po raz wtóry wiśnie, które pokryły się bujnym, białym kwieciem.

# Kronika gospodarcza.

### Nowa kasa bezprocentowa.

W Uzinie pow. Stanisławów uchwalono zorganizować Polską Kasę Pożyczkową. Do kasy zgłosiło akces 20 miejscowych Polaków. Zebrani postanowili przy pomocy Kasy uruchomić sklep spożywczy, którego na razie brak w tej miejscowości, pomagać niezamożnym Polakom w zakupnie gruntów, oraz jeszcze w roku bież. wybudować cegielnię i młyn.

### Zbiory ziemniaków.

Jakkolwiek zbiory ziemniaków, z powodu długotrwałej suszy, zapowiadały się niedawno jeszcze źle, późniejsze deszcze zmieniły sytuację gruntownie. Stan roślin w lipcu był dobry i rokuje obfite zbiory. Nie zauważono dotąd również szkodników, jednakże dalsze opady są jeszcze pożądane, szczególnie w południowych powiatach Wielkopolski, gdzie w okresie wegetacji ziemniaków, spadło wyjątkowo mało deszczów.

### Zwiększa się produkcja polskiego tytoniu.

Państwowy Monopol Tytoniowy postanowił zainwestować znaczny kapitał dla zwiększenia produkcji tytoniu w Polsce. Mówi się o przeznaczeniu czterech milionów złotych dla poczynienia celowych wkładów w plantacje tytoniu krajowego. W Borszczowie na terenie województwa tarnopolskiego ma być rozbudowany zakład uprawy tytoniu. Fachowcom od wyrobów tytoniowych chodzi o podwyższenie zarówno uprawy tytoniu, jak i ulepszenie fermentacji tytoniu. Tylko w ten sposób tytoń polski, wyhodowany na ziemiach południowo-wschodnich może konkurować z tytoniem zagranicznym.

### Ruda żelazna pod Krosnem i Mielcem.

Z okolic Krosna w Małopolsce, napłynęło już do urzędów górniczych około 60 podań o tzw. „nadania górnicze". Ruch odkrywczy jest tam b. poważny i doprowadził do odkrycia, jak już teraz można sądzić, dość bogatych pokładów rudy żelaznej o stosunkowo wysokim procencie żelaza.

W wielu miejscowościach odkryto też i na dość szeroką skalę eksploatuje się rudy darniowe, występujące przeważnie na mokrych łąkach. Eksploatacja odbywa się przeważnie w ten sposób, że zdejmuje się wierzchnią warstwę łąki, nie niszcząc darni, a z pod niego wybiera się warstwę rudy darniowej, grubości około 15 cm, poczem warstwę łąki układa się z powrotem na dawne miejsce na poziomie o 15 cm niższym.

Również odkryto rudy darniowe w okolicach Mielca, gdzie je zakupuje od gospodarzy „Wspólnota Interesów". Te rudy mają zawierać 30—40 proc. żelaza.

---

zużywa siły i energię życiową tych ludzi, przeradza się w nienawiść, a to prowadzi powaśnionych do zguby. Takim jest pokolenie stare.

Jemu przeciwstawia autor pokolenie młode, wychowane w nowej szkole polskiej i na zasadach „w zdrowym ciele, zdrowy duch". Pozbyło się ono różnych uprzedzeń, lenistwa i niepraktyczności życiowej, a zaprawione w niewygodach i zwycięskiej walce urasta w potęgę ciała i ducha. Ugor jest twardy, orze go stary Biel po swojemu, młody Alojz Malinowski, pod kierunkiem szkoły, po swojemu, najcięższą zaś orkę, bo na glebie najtwardszej, ma nauczyciel.

Założenie i styl są proste a przez to właśnie obrazowe i przekonywujące.

Wśród wydawnictw doby współczesnej nie można pominąć tak wspaniałego dzieła, jakim są „Pamiętniki chłopów" serii I i II. Pisane są one przez chłopów o rozmaitym poziomie umysłowym i należących do różnych warstw społeczeństwa wieśniaczego. Pisze je ręką własną chłop, stanowiący w swej masie rdzeń narodu i dlatego właśnie mają one wielkie znaczenie. Zawierają bowiem materiał realny wszelkich niedomagań życia wsi. Znajdziemy tam tematy, dotyczące kwestii gospodarczych w ogóle, autobiografie własne wieśniaków, życie wsi, gminy, tematy religijne, społeczne, miłosne, wspomnienia żołnierskie, momenty etyczne, stosunek włościaństwa do Rządu itp.

Nie można im odmówić bezwiednego artyzmu, który nie jest wytworem fantazji pisarza, lecz prosty i twardy, jak życie wieśniaka.

Dodatnim objawem wreszcie działalności pisarzów chłopskich jest urządzanie „wieczorów literackich", na których pisarze stykają się bezpośrednio z ludnością wsi w ośrodkach wiejskich, niosąc jej otuchę i pokrzepienie serc.

Wieczorów takich mieliśmy już cztery.

——o——

# Co piszą nasi korespondenci.

### Jak żyją Polacy w Żyrawie.

Wieś nasza jest jedną z tych licznych, gdzie można zaobserwować od pewnego czasu silny odruch społeczeństwa polskiego, otrząśnięcie się z apatii, zastoju i biadania. Polacy są tu nieliczni, bo stanowią zaledwie 15% ogółu ludności, jednak garną się chętnie do pracy społecznej. Chłop polski zrozumiał bowiem, że być tak dalej nie może, że musi się dokształcać, iść z rozwojem techniki, z tempem życia, gdyż inaczej trudno myśleć o lepszym jutrze.

W r. 1933 powstaje w Żyrawie pierwsza organizacja polska Kółko Rolnicze. W ciągu kilku łat swego istnienia zakłada Kółko Rolnicze pokrewne instytucje polskie, jak: Koło Hodowlane, Koło Gospodyń Wiejskich, Przysposobienie Rolnicze i in.

Jednak oprócz uświadomienia rolniczego i gospodarczego, szuka ludność polska czego innego. Pociąga tych nielicznych Polaków praca kulturalno oświatowa. I oto wspólnym wysiłkiem zakładają w lutym 1936 r. Czytelnię T. S. L. Od tej pory zaczyna się życie polskości na nowo. Liczymy obecnie przeszło 60 członków.

Od pierwszej chwili dążymy do budowy własnego domu, gdzie mogłyby się pomieścić wszystkie organizacje polskie, jednak z powodu braku odpowiednich środków, planu tego jednak urzeczywistnieć nie możemy. Czytelnia nasza dba przede wszystkim o rozwój moralny każdego swego członka, w tym celu urządza często zebrania, na których referenci wygłaszają referaty i pogadanki na temat historii Polski, struktury społecznej i in.

Ale nie tylko korzystają ci więksi, nawet i o tych mniejszych nie zapomnieliśmy. Dzieci nasze korzystają już po raz drugi z półkolonii, urządzanych przez T. S. L. Bieżącego roku uczęszczało na półkolonię około 30 dzieci.

W czasie upalnych dni tegorocznego lata dzieci nasze pod fachową opieką kier. półkolonii p. S. Karabanównej uczyły się polskiej mowy, śpiewały polskie pieśni, bawiły się wesoło na wolnem powietrzu itd.

Bardzo uroczyście wypadło święto „Zakończenia Półkolonii". Uroczystość otworzył Delegat Koła T. S. L. im. Artura Grottgera w Chodorowie dr Gedymin Bunikiewicz, witając licznie zebranych gości. W krótkich słowach przedstawił nam znaczenie życia organizacyjnego i życia świetlicowego i zachęcił zebranych do pracy nad rozwojem życia kulturalno-oświatowego. Następnie rozpoczęły się popisy naszej dziatwy. Serce każdej matki i każdego ojca radowało się na widok uśmiechniętych twarzyczek śpiewających piękne pieśni polskie, lub na widok pięknych Krakowiaków z werwą tańczących „krakowiaka". Odśpiewaniem Roty i Hymnu państwowego, zakończyła dziatwa swój występ, poczem udała się na przyjęcie urządzone dla niej przez Koło Gosp. Wiejskich. Program uroczystości wypełnił występ Zespołu Amatorskiego, który odegrał dwie sztuczki scen. pt.: „Gorzałka" i „Fajansowe talerze". Następnie odbyła się wielka zabawa taneczna.

*Teeselowiec z Żyrawy.*

### Zakończenie półkolonii w Wólce Hamuleckiej.

Dnia 15 b. m. odbyła się w Wulce Hamuleckiej uroczystość zakończenia półkolonii letniej, zorganizowanej przez Koło T. S. L. im. Gen. Pierackiego przy Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie. Uroczystość odbyła się w ogrodzie, należącym do szkoły miejscowej. Program był urozmaicony. Składały się nań deklamacje dzieci, śpiewy chóralne, zabawy itd. Udział w niej brało kilkadziesiąt dzieci. Na szczególną uwagę zasługiwało przedstawienie pt.: „Wesele kwiatów" oraz taniec „Krakowiak". Dzieci, wspaniale przygotowane, wywiązały się ze swego zadania b. dobrze. Fruwały niby prawdziwe kwiaty, lub motylki, w barwnych, artystycznie wykonanych strojach.

Na piękne wyniki półkolonii złożyła się staranna praca kierowniczki półkolonii p. Anny Einertówny, wydatna pomoc i troskliwa opieka delegatów z ramienia Z. O. R. p. Kubali i p. Biłyka, oraz miejscowego komitetu organizacyjnego z p. Czernikiem i Kucharskim na czele.

Po uroczystości rozpoczęła się zabawa taneczna dla młodzieży przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry. Impreza ta oprócz młodzieży, skupiła też starszych. Wszyscy bawili się wesoło. Czterogłosowy chór mieszany młodzieży, zorganizowany staraniem b. kier. szkoły p. W. Żrałego, odśpiewał ładnie szereg pieśni.

Zakończenie półkolonii w Wulce Hamuleckiej wypadło dodatnio. Na twarzach wszystkich widać było radość i zadowolenie. Dzieci skorzystały dużo podczas sześciu tygodni wzmożonej pracy kierowniczki półkolonii. Dodatni wpływ półkolonii na dusze dzieci daje się już zauważyć. Oby wszędzie półkolonia wywarła podobne skutki i oby wszędzie, tak jak w tej miejscowości, była nowym źródłem oświaty i kultury dla naszej wsi.

*J. Tarnawska.*

# Dziesięć przepisów dla woźniców.

Liga drogowa opracowała 10 następujących przepisów:

1. Jedź zawsze tylko prawą stroną jezdni. Wyprzedzaj jadących przed tobą po ich lewej stronie, jednak tylko wtedy, gdy nikt nie nadjeżdża z przeciwka. Przy wymijaniu jadących z przeciwka zjedź na sam prawy brzeg jezdni;

2. Na sygnał nadjeżdżających, którzy chcą cię wyprzedzić, lub wyminąć, zwolnij i usuń się na prawy brzeg jezdni;

3. Jeśli jedzie kilka wozów w tym samym kierunku, jedź zawsze za wozem poprzedzającym, a nie obok niego;

4. Nie śpij podczas jazdy, nie powóź w stanie nietrzeźwym, nie wypuszczaj lejcy z rąk i nie odchodź od wozu;

5. Jeśli chcesz stanąć, lub zwalniasz, dawaj znak jadącym za tobą przez wyciągnięcie ręki w górę. Jeśli zaś chcesz skręcić w boczną drogę, daj znak przez wyciągnięcie ręki w tym kierunku, w jakim zamierzasz skręcić. Przed skręceniem sprawdź, czy droga przed tobą i za tobą jest wolna;

6. Na skrzyżowaniach i rozwidleniach dróg ustępuj z drogi temu, kto nadjeżdża z twej prawej strony. Wyjeżdżając z bocznej drogi na główną, zobacz, czy droga jest wolna;

7. Dbaj, aby konie twoje były zawsze dobrze zaprzęgnięte, miały założone wędzidła oraz aby lejce były dostatecznie mocne;

8. Przed przejazdem kolejowym pilnie uważaj, czy nie nadjeżdża pociąg i nie ryzykuj nigdy, że zdążysz przejechać przed jego nadejściem;

9. Uważaj na ustawione znaki drogowe i stosuj się do wskazówek przez nie podanych. Bądź posłuszny poleceniom i znakom, dawanym przez policję i służbę drogową;

10. Miej na wozie stale przymocowaną tabliczkę z wyraźnie wypisanym imieniem, nazwiskiem i miejscem zamieszkania. Z nastaniem zmroku lub podczas mgły zawieś po lewej stronie wozu latarkę.

Liga drogowa wzywa wszystkich woźniców do przestrzegania tych przepisów. Dobry woźnica, zachowując porządek ruchu na drogach, nie hamuje ruchu, nie naraża siebie i innych na nieszczęśliwe wypadki, nie powoduje śmierci lub kalectwa oraz straty mienia.

### UŻYWAMY MNIEJ SOLI.

W pierwszym półroczu r. b. sprzedano w Polsce 127,6 tys. ton soli jadalnej wobec 129,4 tys. ton, sprzedanych w analogicznym okresie r. ub.

# Po strajku chłopskim.

Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, Rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia br. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w Państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast, przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe Państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji Rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią niezwiązanej, oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nieudania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych, barykadując drogi, podpalając zabudowania, oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przewódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosły rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość Narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie Rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w Państwie.

*(—) Sławoj - Składkowski,* gen. dyw.
Prezes Rady Ministrów

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1937 r.

## Jak na te wypadki zareagowała opinia społeczeństwa?

Przytaczamy tu kilka głosów polskiej prasy warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej o ostatnich zajściach:

„Polska Zbrojna“ organ sfer wojskowych, omawiając strajk w obszernym artykule opatrzyła go tytułem: „Duch Szeli“. Dziennik przypomina przy tej okazji słowa Marszałka Rydza Śmigłego, wypowiedziane na zjeździe Legionistów w Krakowie: „Żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym“. Oto zadanie jakie pozostało do spełnienia Rządowi.

Krakowski „Il. Kurier Codz.“ stwierdza, „że w warunkach geograficznych i politycznych państwa polskiego anarchia i nieład wewnętrzny jest najgorszym nieszczęściem, jakie nas może spotkać. Utrzymanie spokoju, porządku, bezpieczeństwa mienia i życia, to zagadnienie, któremu wszystko inne musi być podporządkowane.

Każdy obywatel musi być pewny, że na drogach publicznych zatrzymać go może tylko przedstawiciel władzy i to w warunkach ściśle unormowanych prawem. Każdy obywatel musi mieć tę pewność, że nikt postronny nie odważy się krępować jego normalnych działań gospodarczych i że za wykonywanie tych działań nie zapłaci zdrowiem swojem, czy swoich najbliższych, ani też zniszczeniem swego mienia“.

„Czas“, organ konserwatystów, zaznacza, że przebieg wydarzeń był pożałowania godny, „dostarczył bowiem okazji do powstania licznych niestety wypadków gwałtów, przemocy i sabotażu“ i tak kończy komentarz:

„Nie byłoby jednak słuszne obarczanie odpowiedzialnością za ostatnie wypadki wyłącznie Stronnictwa Ludowego. Zarówno bowiem w przeszłości popełniano i nadal się popełnia błędy polegające na niedocenieniu i niezrozumieniu świadomości politycznej oraz politycznych dążeń wsi. Błędy te powodują, że ta ogromna siła, jaka tkwi w coraz bardziej zaznaczającej się politycznej emancypacji wsi nie jest kierowana na właściwe tory, a przez to narażona jest na błądzenia na niebezpiecznych bezdrożach.“

„Lwowski Dziennik Narodowy“ pisze: „Trzeba to bowiem stwierdzić i zapewne to zostanie przez sądy stwierdzone, że główną siłą popędową w tym strajku chłopskim — po jego wybuchu — były elementy komunistyczne, które przystąpiły z wielką energią do montowania na wsi „frontu ludowego“. — Pod tym względem „strajk chłopski“ pouczył wszystkich niejako laboratoryjnie, w jaki sposób ma w Polsce wyfermentować na drożdżach wsi polskiej czerwony „fołksfront“.

W związku ze strajkiem

*rozpoczęły się już procesy*

w różnych miastach. Pierwszy taki proces toczył się w Szamotułach, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło 15 członków Stronnictwa Ludowego. Akt oskarżenia zarzucał im przestępstwo polegające na tem, że na drogach publicznych zatrzymywali rolników z mlekiem, a stosując przemoc i groźbę, zmuszali ich do zaniechania dostarczenia mleka do mleczarni. Sąd skazał jednego oskarżonego na 7 miesięcy więzienia, drugiego na 6 miesięcy bez zawieszenia, a pozostałych 13 oskarżonych uniewinnił. Sąd w motywach twierdził, że wprawdzie wolno strajkować i namawiać do strajku, ale oskarżeni zmuszali do strajku groźbą.

# Chłopskie postulaty oświatowe.

Na zjeździe oświatowym, który odbył się w Buszczu dnia 23 sierpnia, wysunięto w dyskusji szereg ciekawych postulatów na temat stosunku wsi do miasta w dziedzinie pracy oświatowej. Postulaty te ujmuje tarnopolski „Głos Polski“ w następujący sposób:

*„Uczucie, że jesteśmy osamotnieni i słabi, ustępuje na widok często nas odwiedzających inteligentów z miasta* i na myśl, że niedaleko od nas mieszka wielu ludzi oświeconych, którzy się do solidarności z nami poczuwają. Wszak i organizacje partyjne bynajmniej nie działają samym programem i litowaniem się nad naszymi krzywdami, lecz głównie dzięki kontaktowi, jaki z ludem utrzymują. Dlatego radzimy, byście w interesie oświaty ludowej, której służycie i łączności narodowej, którą jako konieczną na naszej ziemi kresowej propagujecie, często do nas przyjeżdżali, a nie dawali się zastąpić radioaparatami, których zresztą bardzo nie wiele mamy i także potrzebujemy, czy czym innym.

Tylko nas nie gańcie na zebraniach, *nie mówcie nam, że jesteśmy ciemni,* że winni jesteśmy temu, lub owemu złemu stanowi rzeczy, bo to nam honor narusza. Nasz sposób myślenia i obrażania się nie jest tak całkiem inny od waszego, jak wy to sobie wyobrażacie.

Panowie, Wam się wydaje, że ponieważ chłop żywi się prostymi potrawami, znosi łatwo niewygody życia, odporny jest na mróz i upał, to mało jest także wrażliwy i na obrazy. Sądzicie, że mamy pierwotny sposób myślenia i że mało co rozumiemy ze spraw przez Was za trudne uważane. I tu leży źródło niejednego nieporozumienia naszego z inteligencją. Obrażamy się o to samo, co i wy, choć nieco inaczej w urazie się zachowujemy. *Również są między nami ludzie mądrzy i głupi, tak jak między wami.* Mądry gospodarz wszystko zrozumie, co mądre, byleby mu to mądrze, a nie głupio powiedziano. Głupi inteligent tym różni się od głupiego chłopa, że pierwszy najmądrzejsze myśli przeczyta, choć ich nie rozumie, drugi ani ich nie rozumie, ani nie przeczyta. To że mądre myśli tak są zawiłe i poplątane, jest w dużej mierze dziełem pośledniejszej klasy inteligentów.

Panowie, *ufajcie naszemu honorowi, naszemu patriotyzmowi i naszemu rozumowi bez przesądów i uprzedzeń.* Na pewno się nie zawiedziecie.

Każecie nam, panowie oświatowcy, czytać książki, bo tylko ona jest źródłem wiedzy, ona zmierza do wyrównania różnic kulturalnych między nami włościanami, a wami, inteligencją, ona zasypuje przepaści klasowe, ona toruje drogę do wspólnego światopoglądu i wspólnych ideałów narodowych. Cała jednak trudność w tym, że nie zawsze, a raczej rzadko kiedy, przeczytana książka zachęca do czytania. Rozwojowi czytelnictwa, tak niezmiernie doniosłego, stają na zawadzie dwie rzeczy. Jedna, *że książek dobrych macie bardzo mało, a druga, że lekceważycie wymagania czytelnika wiejskiego.* Tu znów fatalne nieporozumienie, spowodowane typowym błędem uogólniania i fałszywego wnioskowania. Rozumuje się tak: Chłopu rzadko kiedy co zaszkodzi, połknie i strawi nawet taki pokarm , którego żaden żołądek inteligencki bezkarnie by nie zjadł. Stąd wniosek, że czytelnik wiejski mało jest wybredny i dlatego na wieś częstokroć posyłacie książki, które, gdyby chodziło o ich dosłowne zjedzenie, to niejeden by je może i strawił, ale gdy chodzi o duchowe nakarmienie się nimi, to wywołują one zaburzenia, zniewalając do diety i wstrzymania się od czytania.“

——o——

# Kursy straganiarskie we Lwowie.

Jak już naszym Czytelnikom wiadomo, istniejące w Wilnie kursy handlu straganiarskiego dają bardzo dobre wyniki.

Kursy takie powstać mają również we Lwowie. Dnia 15 września br. rozpocznie się we Lwowie pierwszy taki kurs, zorganizowany przez Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie. Kurs ma na celu ułatwienie ludności wiejskiej trzech województw Małopolski Wsch. przenikanie do miast i objęcie placówek handlowych.

Kurs będzie obejmować zarówno wyszkolenie teoretyczne (elementarne wiadomości z rachunkowości, sztuki sprzedawania, obsługi klienta, kalkulacji, przepisów podatkowych itp.), jak i praktyczne. Jeśli chodzi o tę drugą część nauki, to odbędzie się ona w istniejących straganach polskich we Lwowie, względnie w sklepach.

Pod koniec kursu przewidywane jest urządzenie kilkudniowego jarmarku, na którym wyszkoleni straganiarze zdadzą pewnego rodzaju egzamin z samodzielnej obsługi straganów.

Zaznaczyć należy, że na kursie handlu straganiarskiego będą nast. branże: 1) galanteria tekstylna i drobna, 2) galanteria szklana i żelazna, 3) stragany spożywcze, pieczywo, jarzyny i owoce, 4) skóra, 5) artykuły gospodarcze, 6) towary bławatne.

W ten sposób uczestnik kursu będzie mógł się zaznajomić z najważniejszymi dziedzinami handlu, z tym, że — wybrawszy jedną specjalność — będzie ją mógł potem pogłębić.

Opłata za kurs — (trwający miesiąc) wynosi 50 zł. Obejmuje ona noclegi, kompletne wyżywienie i wogóle całość utrzymania. Stowarzyszenie Kupców Polskich dąży do uzyskania zniżki tej kwoty do zł 30, ale zależy ona od tego, czy Stowarzyszenie otrzyma dotację.

Bliższych informacyj udziela Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, Lwów, Rynek 30. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta 10 września br.

## Halicz — ku czci żołnierza polskiego.

W malowniczo położonym Haliczu, u stóp którego rozdrgany srebrnym szelestem płynie dumny Dniestr, Towarzystwo „Sokół“ i TSL. urządziło w dn. 31. VII. i 1. VIII. br. uroczysty wieczór ku czci Żołnierza Polskiego, dając trzykrotnie w sali Sokoła przedstawienie dla żołnierzy pt.: „Ułani Księcia Józefa“ — krotochwila w 4 aktach ze śpiewami. — Po przedstawieniu odbyła się zabawa.

Przedstawienie, tak pod względem technicznym, jak i samej gry, za wyjątkiem niektórych scen zbiorowych, wypadło nadspodziewanie dobrze, a p. Obalik, występująca w roli wdowy Dolskiej, olśniła strojem, wymową i ruchami całe audytorium.

Panu Ruszkiewiczowi, jako reżyserowi, który włożył wiele sił, by przedstawienie dobrze wypadło, oraz jako komikowi, który wywoływał dużo śmiechu na sali, należy się pełne uznanie. — Dekoracja projektowana przez p. Siweckiego, znalazła pochlebną ocenę.

Wieczór ten pozostanie żołnierzom na długo w pamięci.

——o——

# Kronika kościelna.

## Kalendarzyk

### od 5 do 11 września 1937 r.

| Rzymsko-kat. | Grecko-kat. |
|---|---|
| 5 **N. Wawrzyńca** | **23 Serpeń. Łuppa** |
| 6 P. Zacharjasza pr. | 24 Ewtychja |
| 7 W. Reginy P. M. | 25 Warftołom. |
| 8 Ś. Narodzenie NMP | 26 Adrjana |
| 9 C. Sergiusza | 27 Pimena |
| 10 P. Mikołaja z Talent. | 28 Mojseja |
| 11 S. Prota i Jacka | 29 Us. hl. s. J. |

EPISKOPAT HISZPAŃSKI wydał w tych dniach list papieski, który stwierdza, że w obecnej chwili dla Hiszpanii „istnieje tylko jedna nadzieja odbudowy sprawiedliwości i pokju: a mianowicie ducha narodowego".

O ile chodzi o przyszłość, list biskupów hiszpańskich stwierdza: „nie można przesądzać co nastąpi po skończeniu wojny, stwierdzamy tylko, iż nie została ona podjęta poto, by budować państwo autokratyczne na ruinach upokorzonego narodu, lecz poto, by odbudować ducha narodu z całą jego mocą w atmosferze wolności chrześcijańskiej. Módlcie się — kończy się list — by w Hiszpanii uspokoiły się nienawiści i zbliżyły się do siebie dusze ludzkie".

CUDOWNE UZDROWIENIE. W tych dniach na dworcu w Gandawie, zebrała się wielka rzesza wiernych i liczny zastęp ciekawych, by na własne oczy przekonać się o skutkach cudownego uzdrowienia w Lurdes mieszkanki Deynze we Wschodniej Flandrii, 27-letniej panny Elzy de Connick.

Przykuta wskutek paraliżu od 9 lat do łoża, sześciokrotnie w ciągu tego czasu poddawaną ona była zabiegom chirurgicznym, zawsze bezskutecznym. Osłabienie było tak silne, że chora ważyła zaledwie 32 kg, a stan ogólny tak ciężki, że gdy powstał projekt zawiezienia Elzy de Connick do Lourdes, lekarze stanowczo pielgrzymkę tę odradzali. Mimo to udała się w długą drogę. Gdy przybyła do Lourdes, odrazu poczuła pewną poprawę w zdrowiu, a kiedy podczas procesji eucharystycznej nadeszła chwila błogosławieńswa chorych, dziwny dreszcz przeniknął, jak opowiada, całe jej ciało i zaraz mogła wstać i chodzić. Uzdrowienie było całkowite. Oczywiście, biuro sprawdzań medycznych w Lourdes musi jeszcze zbadać, czy uzdrowienie jest trwałe, co potrwa dłuższy czas. Faktem atoli jest, że paralityczka chodzi, co wszyscy w Gandawie i Deynze, zwłaszcza znający pannę de Connick, na własne mogli stwierdzić oczy.

# Rzemiosło na Targach Wschodnich.

Lwowska Izba Rzemieślnicza podobnie jak w latach ubiegłych, organizuje w ramach tegorocznych XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, Targi Rzemiosła. Opierając się na złożonych już zgłoszeniach udziału w Targach Rzemiosła, można stwierdzić, że spośród licznie reprezentowanych grup rzemiosł, względnie zawodów, najsilniej reprezentowane jest stolarstwo meblowe, 15 stoisk meblarskich. Z grupy metalowej wystawione zostaną wyroby ślusarskie, (aparaty natryskowe, wagi, narzędzia rolnicze i ogrodnicze, walce młyńskie) wyroby pilnikarskie, mosiężne, rytownicze, z grupy budowlanej: wyroby kominiarskie, rzeźbiarskie i sztukatorskie — z grupy włókienniczej: wyroby krawieckie, bieliźniarskie, kapeluszniczc i szczotkarskie.

## RADIO.

# Studio radiowe na „Targach Wschodnich".

Polskie Radio nie zaniedbuje żadnej sposobności, by podzielić się ze swymi słuchaczami wszystkimi ważniejszymi wydarzeniami na polu kulturalnym, społecznym, czy gospodarczym. To też tak ważna impreza jak lwowskie „Targi Wschodnie" nie mogą pozostać bez wpływu na ukształtowanie programu radiowego.

Na placu „Targów" znajduje się również własne studio nadawcze Polskiego Radia, które stanowi wielką atrakcję dla tłumnie zgromadzonej publiczności, a niewątpliwie i dla radiosłuchaczy przy aparatach odbiorczych, bowiem rozgłośnie transmitują ze studia tego szereg audycyj rozrywkowych.

W ciągu pierwszego tygodnia nadaje radio trzy audycje z „Targów". Dn. 5. IX. o godz. 17.00 — „Podwieczorek na Targach" zarówno dla zgromadzonej przed Pawilonem publiczności, jak i dla radiosłuchaczy stanowić będzie miłą sposobność spędzenia wesoło dwuch godzin niedzielnego popołudnia, dzięki występowi Szczepka i Tońka, Strońcia, „Wesołej Piątki" i innych.

Dnia 9. IX. o godz. 20.00 zorganizowana zostanie audycja pt.: „Śpiewające eksponaty", którą wypełni doskonały humor i miłe melodie. Również z Pawilonu Radiowego nadany zostanie dn. 10. IX. o godz. 17.00 koncert najpiękniejszych melodyj operetkowych w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, oraz solistów.

Ponadto transmituje Polskie Radio z Teatru Wielkiego we Lwowie operę Pucciniego „Cyganerię", dn. 7. IX. o godz. 20.00, wystawioną z okazji Targów.

Na następny tydzień zapowiedziane są cztery ogólnopolskie transmisje z „Targów".

Akcja „Radio chorym", dzięki której zradiofonizowano dziesiątki szpitali, setki świetlic, burs, ubogich szkółek i zaopatrzono w odbiorniki tysiące chorych, posiada w Pawilonie Radiowym na Targach Wschodnich specjalną gablotkę i wykresy, przedstawiające wyniki jej pracy. O wynikach tych mówić będzie przed mikrofonem lwowskim w piątek dn. 10 września o godz. 16.00 ks. Michał Rękas.

Oprócz tych audycyj, które nadane będą w zasięgu ogólnopolskim, nadaje Rozgłośnia Lwowska z Targów Wsch. wiele innych audycyj w zasięgu lokalnym.

# Sejmik rolniczy.

Zarząd Główny Zw. Rolników i Leśników zwołuje sejmik rolniczy ziemi Czerwieńskiej. Zjazd odbędzie się w okresie Targów Wschodnich dn. 9 września.

Obrady zjazdu trwać będą jeden dzień. W programie przewidziane są referaty, dotyczące organizacji gospodarstw, spraw agrarnych, spraw leśnych i handlu rolniczego.

## Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 30 sierpnia 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

| | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica jednol. | 29·25 | 29·50 |
| Pszenica zbior. | 28·50 | 28·75 |
| Żyto stand. I. | 23·— | 23·25 |
| Żyto stand. II. | 22·75 | 23·— |
| Jęczmień jednol. | 19·— | 20·— |
| Jęczmień przemiał. | —·— | —·— |
| Jęczmień pastewny | 17·25 | 17·50 |
| Owies stand. I. | —·— | —·— |
| Owies stand. I. A. | —·— | —·— |
| Owies stand. II. | —·— | —·— |
| Owies stan. II. A. | —·— | —·— |
| Kukurudza krajowa | 22·50 | 23·— |
| Ziemniaki 15% skrobji | —·— | —·— |
| Fasola biała | —·— | —·— |
| Fasola kolorowa | —·— | —·— |
| Fasola krasa | —·— | —·— |
| Groch Viktorja | —·— | —·— |
| Groch 1/2 Viktorja | —·— | —·— |
| Groch polny | —·— | —·— |
| Groch zielony | —·— | —·— |
| Groch Folgera | —·— | —·— |
| Bobik | —·— | —·— |
| Wyka ciemna | —·— | —·— |
| Wyka szara | —·— | —·— |
| Siano słodkie prasowane | 11·— | 12.— |
| Słoma prasowana | 5·50 | 6.— |
| Hreczka przemiałowa 100% | 22·50 | 23·— |
| Len (95%) z workiem | 45·— | 45·50 |
| Siemię konopne | —.— | —·— |
| Łubin niebieski | —·— | —·— |
| Rzepak ozimy ex 1937 | 58·75 | 59·25 |
| Kasza hreczana 50% połówek | 42·— | 44·— |
| Kasza jęczmienna grubsza | —·— | 32·— |
| Kasza jaglana Nr. 1 z workiem | 46·— | 47·— |
| Pęcak Nr. 10 | —·— | 33·— |
| Proso krajowe | —·— | —·— |
| Makuchy lniane | 23·50 | 24·— |
| Koniczyna b. natur. wol. od k. | 140·— | 150·— |
| Koniczyna b. wolna od k. 95% | 180·— | 190·— |
| Mak niebieski z wor. ex 1936 | —·— | —·— |
| Mąka psz. razowa do 0—95% | 34·— | 34·50 |

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. Konto P. K. O. 506-280.